



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

CZAS KRAKOWSKI
ul. Pijarska 9
31-015 KRAKÓW

270 22-11-94
Nr z dn.

Farsa, czyli maszynka do śmiechu

665 **Do pracy nad pierwszą premierą odświeżonego sezonu 75-lecia istnienia Teatru „Bagatela” zaproszono Wojciecha Pokorę, który już w zeszłym sezonie próbował swych sił na scenie krakowskiego teatru. Znany z wielu brawurowo zagranych ról filmowych, telewizyjnych (zwłaszcza z Kabaretu Olgi Lipińskiej) aktor już dawno zdradził uprawiany zawód, by jako reżyser dyrygować swoimi kolegami na scenie.**

Farsa „Osłe lata” Michaela Frayna, którą mieliśmy okazję oglądać w „Bagateli”, opowiada o zjeździe absolwentów nobliwego, brytyjskiego college’u. Najpierw wkraczają więc na scenę podtatusiali panowie, cieszący się nieskazitelną reputacją ministrowie, elegancyści dżentelmeni, urzędnicy, sędziowie, politycy i jedyna kobieta w tym towarzystwie, Lady Driver. Z pierwszych nieśmiałych rozmów wynika, że mury college’u znają z „osłych lat”, czyli z okresu, kiedy zastraszeni wkuwali na pamięć spisy pasożytów, prawo karne i inne szkolne przedmioty. Poważne początkowo spotkanie zaczyna z biegiem czasu przybierać na scenie formę ostrej popijawy z wypiekami, a szacowni bohaterowie przekształca-

ją się w karykaturalne typki. Farsa pokazuje, z dużą dozą sympatii i komizmu, jak np. pan minister staje się ochroniarzem Lady Driver, która przebrana w męski garnitur, trafia przypadkiem do jego łazienki (poszukując rzekomo gazety). Ktoś biega po korytarzu w jednej nogawce od spodni, ktoś zapomniał zmyć z policzka krem do golenia, chłopcy, bo trudno bohaterów nazwać inaczej, turlają się na ukradzionych z college’owych piwnic beczkach piwa, ktoś pomylił osoby lub pokoje, ktoś rozmawia nie z tymi ludźmi, których miał na myśli, przebieranki, pogonie, absurdalne sytuacje rozpędzają do nieprzytomności tempo przedstawienia. Sala ryczy ze śmiechu. W prywatny chichot zaczynają momentami wpadać

sami aktorzy. Nawet najbardziej poważni widzowie uśmiechają się pod nosem. W przerwach między niektórymi scenami przygrywa świetnie dobrana do charakteru i atmosfery przedstawienia, opracowana przez Janusza Butryma, muzyka.

Mówi się, że farsa to „maszynka do wywoływania śmiechu”, którą aktorzy kochają szczególnie ze względu na łatwość ról i aranżowanych sytuacji. To prawda. Prawdą jest jednak również, że śmiech ma swoją dysfunkcję, a nawet wysoki wyraz. Nie można przecież pękać ze śmiechu, gdy ktoś kiwnie palcem lub stroi głupie miny. „Osłe lata” prezentuje z pewnością bardziej prymitywny typ farsy, dlatego gagi i skecze wiodą tutaj prym, a nie właściwe sytuacje komediowe. Ponieważ jednak teatr polski jest ponury i potwornie smutny, aktorzy, którzy potrafią zatrząść jego murami, zasługują na uznanie.

BOŻENA GIERAT-BIEROŃ
Teatr Bagatela. Michael Frayn, „Osłe lata”, reż. Wojciech Pokora, scenogr. Józef Napiórkowski, muz. Janusz Butrym, prem. listopad 1994 r.